

Informator Krajoznawczy

Nr 01/137 (styczeń) 2021



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza**

Wprowadzenie



W styczniowym numerze Informatora Krajoznawczego zamieszczam opisy kolejnych ciekawych publikacji znajdujących się w zbiorach naszej Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy.

Dla tych, którzy chcieliby odetchnąć na świeżym powietrzu zamieszczam opis ciekawej trasy w Karkonosze.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

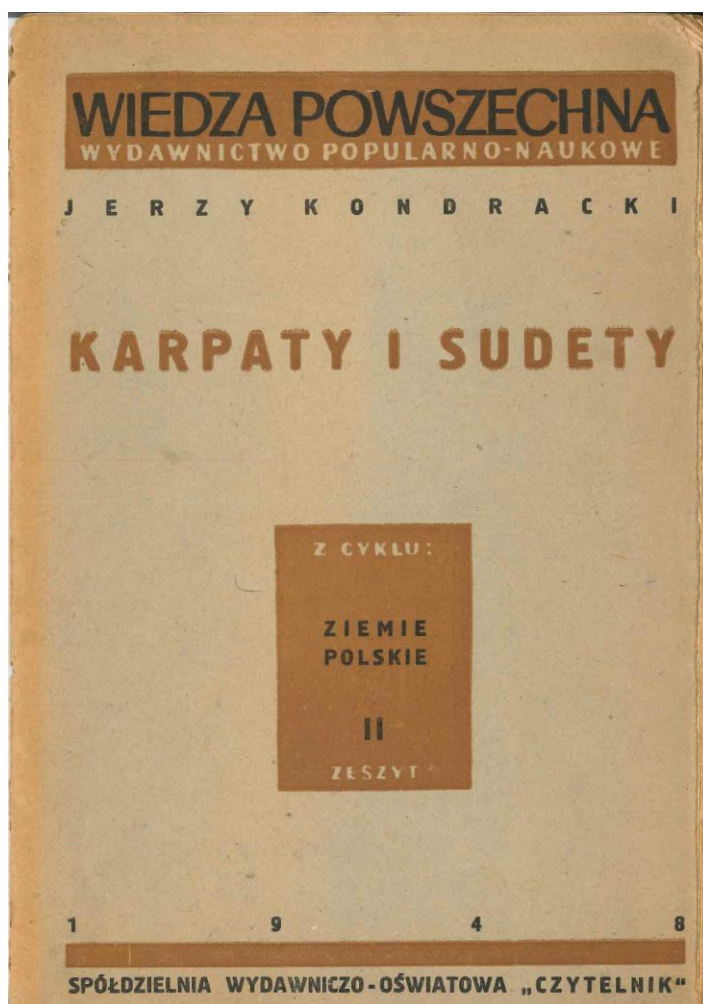
Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 Skarby z Pracowni (3). Karpaty i Sudety.
- Str. 5 Skarby z Pracowni (4). Wycieczki i wczasy jednodniowe z Jeleniej Góry.
- Str. 9 Skarby z Pracowni (5). Wambierzyce. Jerozolima Dolnośląska.
- Str. 11 Zimowy spacer na Czarną Przełęcz
- Str. 14 Skarby z Pracowni (6). Przewodnik Informator Dolny Śląsk Karkonosze
Jelenia Góra
- Str. 17 Skarby z Pracowni (7). Przekroje geologiczne przez Polskę. Sudety

Skarby z Pracowni (3)

Karpaty i Sudety

W listopadzie 1948 roku na rynku ukazała się publikacja „Karpaty i Sudety” wydana nakładem Wydawnictwa „Wiedza Powszechna”. Jest to II zeszyt wydany w ramach cyklu „Ziemie Polskie”. W sumie w cyklu zaplanowano osiem zeszytów obejmujących tematycznie wiadomości z geografii Polski oraz rolnictwa, leśnictwa, przemysłu, górnictwa, handlu, komunikacji i oświaty. Prezentowany zeszyt zawiera opisy Karpat i Sudetów z podziałem na Karpaty polskie, obniżenie podkarpackie oraz Sudety polskie. Autorem tekstu jest Jerzy Kondracki a redaktorem Stanisław Tazbir i Leszek Klima.



Jerzy Kondracki przybliży we wstępie ogólny podział łańcucha górskiego, który tworzą Karpaty i Sudety. Oba pasma oddziela od siebie Brama Morawska, tak więc są wyraźne granice. I mimo, że na pierwszy rzut oka krajobraz górski w obu pasmach jest podobny, to jednak różni się. Karpaty bowiem to góry lesiste, rozciągające się łukiem o długości 1400 km, i szerokości dochodzącej nawet do 200-300 km. Sudety natomiast ciągną się na przestrzeni 300 km i 80 km szerokości. I mimo, że zróżnicowanie krajobrazowe w Karpatach jest o wiele bogatsze, to jednak Sudety uważane są za góry „stare”.

Karpaty jako góry „młode” dzielą się na Karpaty Zachodnie i Wschodnie. Te pierwsze to pięć głównych łańcuchów, te drugie trzy. W granicach Polski znajduje się tylko część Karpat. Są to Beskidy, Podhale i Pieniny oraz Tatry. Pasma to otacza Obniżenie Podkarpackie, a na końcu znajduje się Brama Morawska oddzielająca, jak już wcześniej było wspomniane Karpaty od Sudetów.

Ponieważ nasze zainteresowanie skupia się na terenach, na których mieszkamy przyjrzymy się nieco bardziej części książki poświęconej temu pasmu gór. Sudety dzielą się na trzy części: Sudety Zachodnie, Środkowe i Wschodnie. Oczywiście nie wszystkie łańcuchy górskie wchodzące w skład Sudetów leżą w granicach Polski. Część z nich jest już poza nimi. Dotyczy to przede wszystkim Sudetów Wschodnich, które prawie w całości leżą po stronie czeskiej.

Jeśli chodzi o tereny otaczające Jelenią Górę, to kotlinę, w której usytuowano miasto otaczają różne krajobrazowo pasma górskie. Od północy zamykają ją niewysokie Góry Kaczawskie, od wschodu Góry Łomnickie (Rudawy Janowickie), od południa Karkonosze z najwyższym szczytem całych Sudetów – Śnieżką 1603 metry n.p.m., a od południowego zachodu Góry Izerskie.

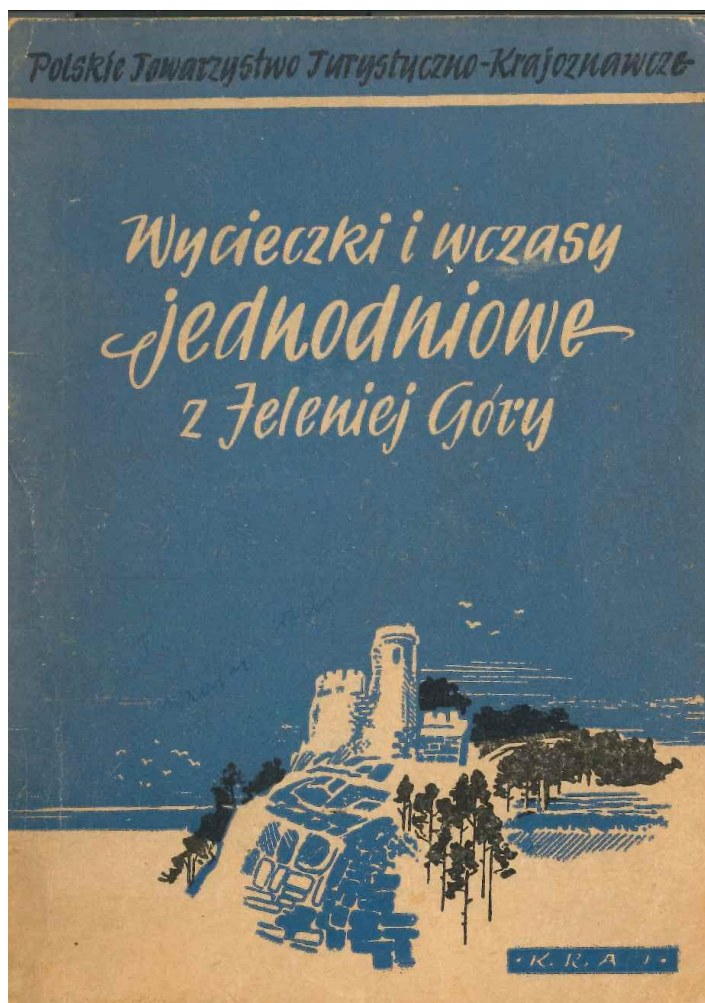
By pokazać jak w roku 1948 postrzegano Karkonosze posłużę się cytatem z omawianej publikacji. „... Karkonosze są najwyższą częścią Sudetów i mimo braku śmiałych szczytów i głębokich dolin noszą częściowo piętno gór wysokich przez to, że właśnie tu najlepiej dla całych Sudetów zachowały się ślady zlodowacenia, że grzbiet ich wznosi się ponad górną granicę lasu (która tu leży o 200-300 metrów niżej niż w Karpatach), że rośnie tu kosodrzewina i że na najwyższych wzniesieniach znajdziemy rumowiska głazów, a na zboczach tu i ówdzie przepaściste ściany”...

Mam nadzieję, że to krótkie streszczenie zawartości tej publikacji zachęci do sięgnięcia po nią.

Skarby z Pracowni (4)

Wycieczki i wczasy jednodniowe z Jeleniej Góry

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze zajmuje się między innymi działalnością wydawniczą. Czyni to dzięki swoim jednostkom specjalistycznym. Jedną z nich był Spółdzielczy Instytut Wydawniczy „KRAJ” mający siedzibę w Warszawie. W roku 1952 Instytut ten wydał pozycję: *Wycieczki i wczasy jednodniowe z Jeleniej Góry*”, w której autor tekstu – Tadeusz Steć przedstawił opisy 28 wycieczek.



Najpierw jednak w części ogólnej przybliżył wiadomości o prezentowanym terenie, jakie powinni posiadać turyści i wczasowicze wybierający się na trasę. Omówił

topografię terenu, przedstawił wiadomości historyczne, przemysł i gospodarkę, komunikację oraz przepisy graniczne obowiązujące w tamtym czasie. Informacje te, zwłaszcza przepisy graniczne, były bardzo ważne. Wiele atrakcyjnych dla turystów i wczasowiczów miejscowości leżało wówczas w strefie granicznej. Dla przykładu w Górach Izerskich były to: Opolno Zdrój, Leśna, Czarniawa Zdrój, Świeradów Zdrój. W Karkonoszach: Szklarska Poręba, Michałowice, Jagniątków, Przesieka, Borowice, Bierutowice, Karpacz, Kowary. W Kotlinie Kamiennogórskiej: Lubawka i Chełmsko Śląskie.

Dlatego by nie narazić się na nieprzyjemności (w tamtych czasach nie były to błahe sprawy) przed udaniem się do tych miejscowości należało bezwzględnie posiadać: ważny dowód tożsamości, kartę meldunkową, specjalne zezwolenie na wyjazd do tej miejscowości wystawione przez właściwy wydział kadr dla osób pracujących, przez Zakład Naukowy – dla uczniów, Z. S. Chłopskich – dla mieszkańców wsi, a Prezydium Powiatowej Rady Narodowej – dla niepracujących. Należało pamiętać, że zezwolenie takie było ważne tylko dla miejscowości i w terminie podanym na zaświadczeniu. Ważną informacją była także ta, że w pasie 2 km od granicy ruch turystyczny dozwolony był tylko po drogach znakowanych.

Jeśli chodzi o praktyczne informacje turystyczne to podano wykaz dostępnych schronisk. I tak w Kotlinie Jeleniogórskiej działały wtedy: Dom Wycieczkowy w Jeleniej Górze (160 miejsc noclegowych), schronisko „Perła Zachodu” nad Jeziorem Modrym (8 miejsc), Dom Wycieczkowy w Sobieszowie (40 miejsc), schronisko przy Zamku Chojnik (nie podano liczby miejsc noclegowych); w Rudawach Janowickich: schronisko „Szwajcarka” w Górach Sokolich (8 miejsc); w Karkonoszach: Dom Wycieczkowy w Karpaczu (80 miejsc), schronisko im. Bronka Czecha na Polanie (70 miejsc), schronisko „Samotnia” nad Małym Stawem Karkonoskim (67 miejsc), schronisko „Pod Śnieżką” (tylko bufet), schronisko „Na Śnieżce” (bufet), schronisko „Nad Łomniczką” (bufet), schronisko „Odrodzenie” na Przełęczy Karkonoskiej (70 miejsc), Dom Wycieczkowy w Szklarskiej Porębie Górnej (75 miejsc), schronisko „Kochanówka” przy wodospadzie Szklarki (bufet), schronisko „Na Hali Szrenickiej” (180 miejsc), schronisko „Na Szrenicy” (40 miejsc), schronisko „Pod Łąbskim Szczytem” (30 miejsc), schronisko „Nad Śnieżnymi Kotłami” (bufet); w Górach Izerskich: schronisko „Na Wysokim Kamieniu” (6 miejsc), schronisko „Na Stogu Izerskim” (bufet). Oprócz tego turyści mogli korzystać z dwóch schronisk młodzieżowych w Jeleniej Górze (90 miejsc) i Karpaczu (40 miejsc). Uzupełnieniem bazy noclegowej była przystań wodna nad jeziorem Pilchowickim utrzymywana przez Ligę Morską.

Ważną informacją był dział poświęcony szlakom turystycznym. W tamtym okresie Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wyznakowało ponad 400 km górskich szlaków turystycznych. Najważniejsze były trzy szlaki główne.

Główny Szlak Sudecki zaznaczony kolorem czerwonym prowadził przez główny grzbiet Sudetów od Świeradowa Zdroju do Paczkowa. Niestety w tamtym okresie GSS na terenie Sudetów Zachodnich wyznaczony był tylko częściowo: od Wysokiego Kamienia do Szrenicy oraz od Śnieżki przez Karpacz, Grabowiec, Mysłakowice i dalej na Skalnik w Rudawach Janowickich. Główny grzbiet Karkonoszy, ze względu na jego zamknięcie dla ruchu turystycznego nie został wyznakowany.

W całości został wyznakowany zachodniosudecki wariant głównego szlaku prowadzący terenem niższym znajdującym się poza strefą graniczną. Jego trasa miała następujący przebieg: Świeradów Zdrój, Grzbiet Kamienicki, Bobrowe Skały, Pogórze Izerskie, Jezioro Pilchowickie, Stromiec, Chrośnickie Kopy, Leśniak, Okole, Baraniec, Góry Sokole, Starościńskie Skały, Skalnik, Kamienna Góra i dalej w rejon Wałbrzycha.

Trzeci główny szlak dalekobieżny to tzw. szlak historyczny oznaczony kolorem zielonym. Miał on 74 km długości a jego trasa prowadziła z Wlenia przez Gródek Wleński, Jezioro Pilchowickie, Siedlęcín, Perłę Zachodu, Jelenią Górę, Koziniec, Sokole Góry, zamek Bolczów, Janowice, Góry Ołowiane, zamek Niesytno do Bolkowa.

Wśród informacji zawartych w publikacji były także dotyczące instytucji, które zajmowały się organizacją i obsługą wycieczek (PTTK), o niebezpieczeństwach czyhających w górach oraz o ekwipunku niezbędnym przy ruszaniu na szlak. Dla zobrazowania zacytuję wskazówki tam zawarte: „... Odzież winna być wygodna, lekka, dająca się łatwo dostosować do zmiennych warunków atmosferycznych w górach. Jako okrycie wierzchnie – wiatrówka lub modny obecnie „skafander”, obuwie mocne, wygodne, na niskim obcasie. Skarpet 2 pary: jedne cienkie, drugie grube, wełniane. Wszelkie pakunki ręczne, jak teczki, walizeczki itp., choćby niewielkie, potrafią obrzydzić najładniejszą wycieczkę. Niezbędne rzeczy należy nosić w plecaku”...

Jeśli chodzi o organizację wycieczek to podano kilka najważniejszych rad jak podejść do tak nietypowego zadania. Przede wszystkim należy pamiętać, że wycieczka ma służyć celom poznawczym a przede wszystkim ma być wypoczynkiem dla ciężko pracujących na co dzień ludzi pracy. Nie powinna trwać dłużej niż 6 godzin. Jeśli

fundusze na to pozwalają najlepiej zaplanować ją jako dwudniową z noclegiem w górach. Dobrze jest zorganizować w trakcie niej pogadankę. Co najważniejsze to by bezwzględnie tępić wszelkie przejawy pijaństwa podczas jej trwania.

W tamtych czasach, ale to się akurat nie zmieniło do dnia dzisiejszego, PTTK zachęcało do zdobywania Górskiej Odznaki Turystycznej. Trasy zaliczane do tej odznaki wpisuje się w specjalne dzienniczki dostępne w oddziałach PTTK i schroniskach według stosownego regulaminu.

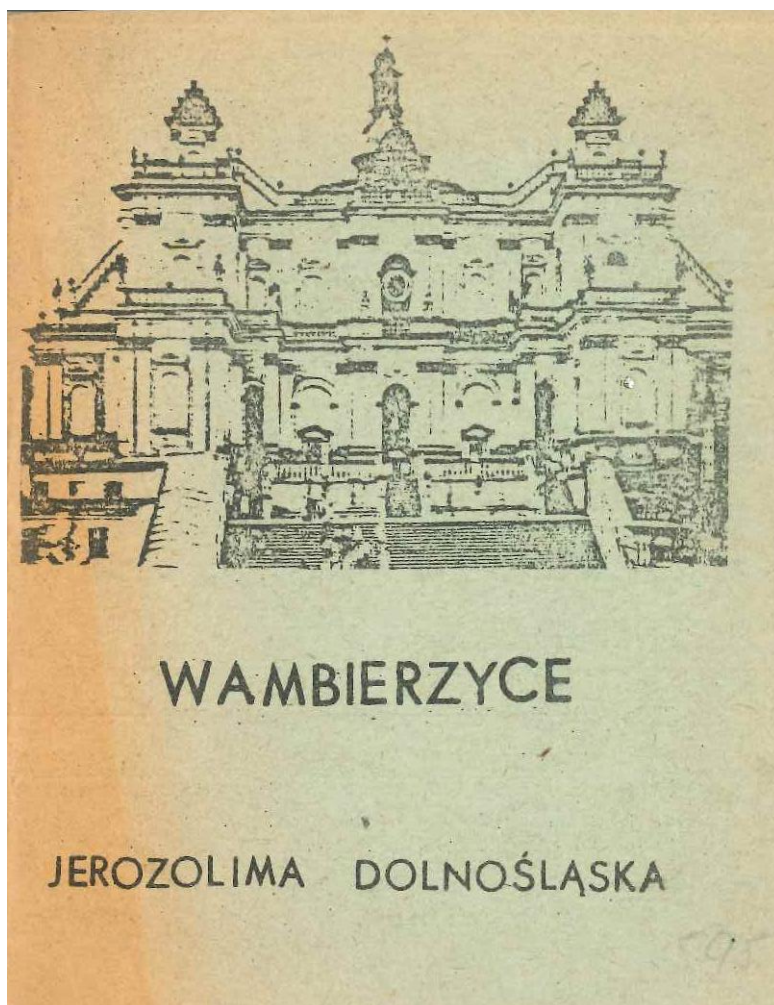
W części szczegółowej omawianej publikacji zawarto opisy proponowanych tras. Przy każdym opisie dodano wiadomości historyczne mijanych po drodze obiektów zabytkowych. Wycieczki pogrupowano rejonami. I tak w Kotlinie Jeleniogórskiej zaproponowano zwiedzanie miasta Jelenia Góra, Cieplic Śląskich Zdrój, Sobieszowa z zamkiem Chojnik. W Górach Kaczawskich zaproponowano wycieczki na trasie: Jelenia Góra –Pełta Zachodu – Siedlęcín – Pilchowice; Wleń – Pilchowice; Wleń – Góry Kaczawskie - Świerzawa; Świerzawa – Wielistawka; Złotoryja – Legnica; Janowice – Góry Ołowiane – zamek Niesytno – Bolków; Bolków – Świny; Grzbietem Gór Kaczawskich. W Rudawach Janowickich zaproponowano następujące trasy: Jelenia Góra – Koziniec – Wojanów – Sokole Góry; Janowice –zamek Bolczów – Starościńskie Skąły – Szwajcarka; Mysłakowice – Grzbiet Rudaw – Janowice. W Kotlinie Kamiennogórskiej: Kamienna Góra – Krzeszów; a w Karkonoszach: Karpacz – Bierutowice – Grabowiec – Grodna – Jelenia Góra; Karpacz – Bierutowice – Przesieka – Chojnik; Karpacz – Śnieżka – Samotnia; Karpacz – Mały Staw – Śnieżka; Sobieszów – Grzybowiec – Michałowice Wodospad Szklarki – Szklarska Poręba; Szklarska Poręba – Śnieżne Kotły; Szklarska Poręba – Szrenica – rezerwat Śnieżnych Kotłów – Michałowice – Sobieszów. W Górach i na Pogórzcu Izerskim zaproponowano wycieczki: Szklarska Poręba – Wysoki Kamień – Piechowice – Bobrowe Skąły; Świeradów Zdrój – Grzbiet Kamienicki – Piechowice; Świeradów Zdrój – Stóg Izerski – Czerniawa Zdrój; Gryfca – Gryfów Śląski – Złotniki; Lwówek Śląski – „Szwajcaria Lwówecka”.

Dodam tylko, że dla pełnego obrazu w przedstawianej publikacji zamieszczono mapy opisywanego terenu oraz wiele zdjęć przedstawiających ciekawe miejsca i zabytki.

Skarby z Pracowni (5)

Wambierzyce. Jerozolima Dolnośląska.

Ta niewielka publikacja o tytule „Wambierzyce. Jerozolima Dolnośląska” została zaopatrzona w stopkę o, jak na dzisiejsze czasy, niezwyklej treści. Oto ona: NIHIL OBSTAT - Wrocław, dnia 30 maja 1947 r. ks. Joachim Lichy cenzor – L4395/47 – Imprimatur z kurii Administracji Apostolskiej Dolnego Śląska Wrocław, dnia 10 czerwca 1947. Ks. Dr Karol Milik Administrator Apostolski. Nakładem Klasztoru OO. Jezuitów w Wambierzycach. PKZG Oddz. 14 Rybnik, 10000 – zam. 1607/IX/48 – R 15256.



W przedmowie czytamy: „ ... Wambierzyce. Tutaj na wzgórzu wschodnim wznosi się jedna z najstłyniejszych kalwaryj w środkowej Europie, a na przeciwległym wzniesieniu strzela ku niebu licznymi wieżyczkami majestatyczna świątynia, która w głównym ołtarzu posiada cudowną Figurkę Matki Bożej...”.

W dalszej części przewodnika opisano powstanie i rozwój ruchu pątniczego. Przypomniano kilka opisów uzdrowień jakie miały miejsce pod figurką przedstawiającą Bogurodzicę. Wspomniano o narodzinach zwyczaju odbywania procesji ze świecami oraz o kolejnych obiektach sakralnych jakie zaczęły tam powstawać.

W końcu w publikacji znajdziemy opis ostatniej świątyni ufundowanej przez ówczesnego właściciela Wambierzyc. Obiekt ten zachował się do dnia dzisiejszego. Czytamy tam; „ ... Główną postacią ambony do Niepokalana, nad nią symbol Ducha Św., poniżej cztery postacie alegoryczne: Ameryka, Europa, Azja i Afryka i napis wyjęty z hymnu Matki Niepokalanej: „Przeto wszystkie narody, które ziemię osiedą, odtąd błogosławioną nazywać mię będą...”.

W ostatniej części publikacji napisano: „...Skądkolwiek przychodzi się do Wambierzyc, przekroczyć trzeba bramę. Bram tych jest szesnaście. Mają one przypominać bramy Świętego Miasta. Największe podobieństwo z Jerozolimą przedstawione jest w kalwarii wambierzyckiej. ... 100 kaplic obrazuje chwile z życia Pana Jezusa, przenosząc pątnika w czasy, kiedy żył, czynił cuda i cierpiał za ludzkość nasz Zbawiciel”... W części tej dołączono dokładny opis wszystkich kaplic. Opisano także trwające 15 lat prace nad powstaniem szopki. Całość zakończono następującą informacją: ” ... Orzeczeniem Urzędu Wojewódzkiego oraz decyzją Wydziału Powiatowego dochód ze „Szopki” przeznaczono na konserwację zabytkowej bazyliki. W dniu 2 czerwca 1948 roku zarząd Gminy Radków przekazał „Szopkę” Administracji Kościoła...”.

Wambierzyce to miejsce wielu wydarzeń uważanych za niezwykle gdyż według wiernych kierowała nimi opatrność. Jednym z ostatnich było zapisane w roku 1680 w miejscowej kronice; „ ... W całej ziemi kłodzkiej szalała zaraza, tylko Wambierzyce były wolne od ofiar. Niezadowolony był z tego grabarz wambierzycki. Po naradzie odbytej ze swoim kolegą z Radkowa, postanowił w dzień odpustu zatruć studzienkę Matki Bożej, skąd pątnicy czerpali wodę. Nocą wybrał się ze swym towarzyszem z Radkowa do Wambierzyc, by spełnić ten zamiar. Ale na pograniczu tych miejscowości jakaś niewidzialna siła zatrzymała ich, a z góry od kolumny Matki Bożej, obok stojącej, dał się słyszeć głos ostrzegawczy: „Poniechaj zamiaru i Ani

kroku dalej!” Prerażeni powrócili do miasteczka. Jeden z nich, grabarz radkowski, bardzo ciężko zachorował, składając przed śmiercią przy świadkach powyższe zeznanie. Drugiego zaś, grabarza wambierzyckiego, spalono na stosie w Kłodzku. Natomiast figurę Matki Najśw. Umieszczono przed kościołem...”.

Dodam tylko, że cytaty z opisywanej publikacji podawałem w oryginalnej pisowni.

Zimowy spacer z Jagniątkowa na Czarną Przełęcz

Spacer z Jagniątkowa na Czarną Przełęcz wydaje się zwykłym przejściem nie wymagającym specjalnego przygotowania ani odpowiedniego ekwipunku. Jednak w okresie zimowym wcale tak nie jest. Mimo, że jest to trasa ledwie kilkukilometrowa wymaga odpowiedniego nastawienia na warunki panujące zimą. Nie każdy, kto wchodził tam latem, jest w stanie pokonać trudności jakie stwarzają warunki zimowe. Dlatego przed wyjściem na trasę należy dobrze zastanowić się czy jesteśmy w stanie sprostać panującym tam warunkom.



Do Jagniątkowa najlepiej dojechać komunikacją miejską, nie ma wtedy problemu z zaparkowaniem samochodu. Początkowy odcinek trasy biegnący asfaltową drogą nie przysporzy nam wielkich trudności. Jednak gdy przekroczymy bramę Karkonoskiego Parku Narodowego wszystko zmieni się radykalnie. Przede wszystkim musimy wziąć pod uwagę, że pojawi się spora warstwa śniegu, który skutecznie spowolni nasz marsz. Będziemy brodzić w śniegu, w zależności od wielkości opadów, od kilkunasty centymetrów do 1 metra. Dla większości turystów

będzie to spore utrudnienie. Dobrze byłoby zabrać z sobą kije pomagające utrzymać równowagę. Dobrze byłoby, zwłaszcza w dalszej części trasy, zabrać z sobą raczki. Na pewno pomogą one utrzymać równowagę i pozwolą znacznie bezpieczniej poruszać się w trakcie podchodzenia pod górę. Początkowy odcinek trasy nie jest zbyt wymagający jednak należy na nim zachować ostrożność. W sumie to dojście do Drogi pod Regłami pozwala nam na zaznajomienie się z czekającymi nas trudnościami jakie spotkamy na dalszym szlaku.

Idziemy Koralową Ścieżką czyli szlakiem turystycznym koloru niebieskiego. Zaraz też mijamy usytuowany po prawej stronie Leśniak o wysokości 812 metrów n. p. m. Po dotarciu do 3 drogi mamy w zasadzie ostatnią okazję odpocząć w przyzwoitych warunkach. Bowiem to tutaj KPN wybudował wiatę wypoczynkową wyposażoną w stoły i ławki. Jest tutaj nawet miejsce z kubłami na śmieci.

Po odpoczynku wyruszamy w stronę Paciorków. Można tutaj podążyć szlakiem czarnym w stronę Rozdroża pod Jaworem (1098 metrów) jednak najlepiej iść dalej za znakami niebieskimi by przez Paciorki dotrzeć do Rozdroża pod Śmielcem. Oczywiście nie ominiemy oddanego niedawno do użytku punktu widokowego na Paciorkach. Warto tam bowiem zatrzymać się choć na chwilę by obejrzeć widoki rozpościerające się z tego miejsca. No chyba, że jest mgła. Wtedy niewiele zobaczymy. A w warunkach zimowych często się tak zdarza.

Z Rozdroża pod Śmielcem na Czarną Przełęcz pozostaje nam co prawda niewielki kawałek ale w warunkach zimowych ten krótki odcinek drogi może okazać się dla wielu wręcz nieosiągalny. Warto zatem dobrze przygotować się na przejście tego odcinka Koralowej Ścieżki. Najlepiej zdjąć część odzienia gdyż za chwilę pokonując wzniesienie spocimy się niemiłosiernie. Dobrze na tym odcinku drogi mieć kije oraz raczki. Pomoże nam to w bezpiecznym pokonywaniu trasy.

Od tej bowiem pory dalsza trasa będzie wymagała od nas nie tylko dobrej kondycji ale także wielkiego samozaparcia. Będziemy musieli pokonywać nie tylko sporą różnicę wzniesień ale także walczyć z nasypanym śniegiem. Wystarczy bowiem zejść dosłownie o kilka centymetrów z widocznych śladów jakie pozostawili idący przed nami by zapaść się po pas albo i głębiej w sypany śniegu. A takie wpadnięcie w śnieg wcale nie jest bezpieczne. Często na wyjście z niego potrzeba kilkunastu a nawet kilkudziesięciu minut. W końcu jednak gdy dojdziemy do Czarnej Przełęczy (1350 metrów n. p. m.) będziemy mogli powiedzieć, że osiągnęliśmy sukces.



Najważniejsze jednak po osiągnięciu naszego celu jest by odpocząć w zbudowanym tu szałasie. Jest to miejsce pozwalające nam nie tylko na odpoczynek ale także na wypicie ciepłego napoju, zjedzenie posiłku a także na, co jest bardzo ważne, przebranie się. Niestety miejsce to jest takim, w którym bardzo często pogoda jest zupełnie inna jak podczas podejścia. Często zdarza się, że temperatura jest tutaj o kilkanaście stopni mniejsza niż dotychczas. Wiąże się to z tym, że możemy dosłownie w ciągu kilku minut stracić czucie w palcach u rąk. Nie będzie to poczucie zimna ale wręcz ból. I taka sytuacja jest niezwykle groźna. Może doprowadzić bowiem do, w skrajnych wypadkach, amputacji palców. Dlatego lepiej nie ściągać tutaj rękawic by zrobić pamiątkowe zdjęcie. Lepiej skorzystać ze schronu i ubrać się porządnie. Najlepiej włożyć na siebie wszystko co mamy w plecaku.

Po krótkim odpoczynku należy jak najszybciej zacząć schodzić na dół. Pozwoli to nam na bezpieczne zejście ale także na powolne ocieplenie organizmu. Trzeba wiedzieć, że ból jaki powstaje w skutek przemarznięcia ustąpi tylko gdy zejdziemy znacznie niżej do miejsca, w którym nie będziemy narażeni na skrajne warunki panujące na grzbiecie gór. Żadne bowiem ogrzewanie nie da oczekiwanych efektów.

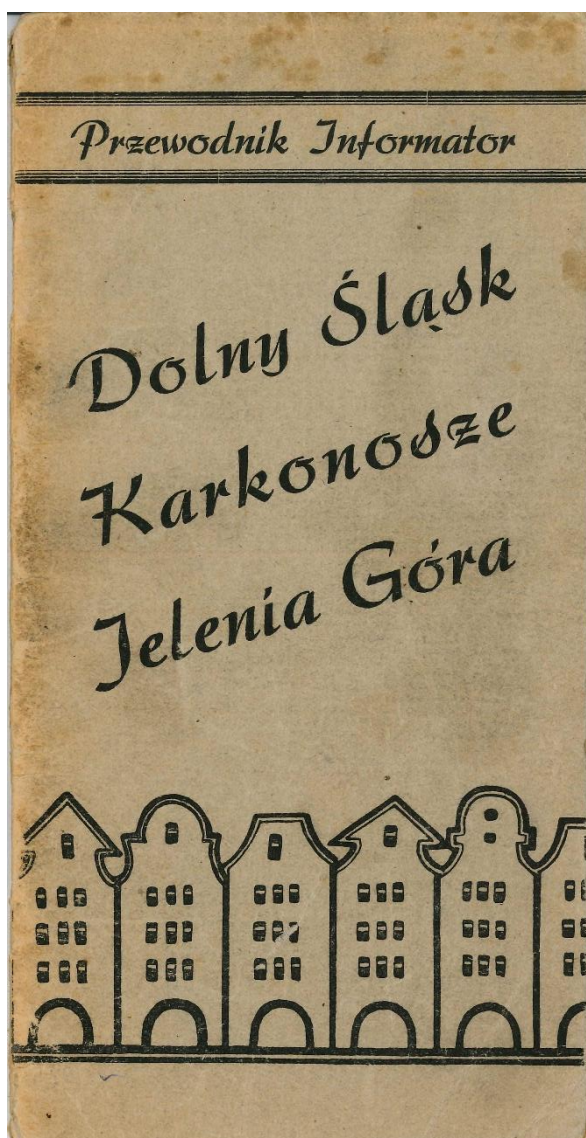
Po odpoczynku na Czarnej Przełęczy (1350 metrów n. p. m.) czas zejścia do Jagniątkowa będzie znacznie krótszy niż podejścia pod górę. Należy jednak zadbać o bezpieczeństwo i zbytnio się nie spieszyć. O kontuzję przy szybkim zejściu jest bardzo łatwo.

Myślę, że przedstawiona trasa, w warunkach zimowych zadowoli nie tylko przeciętnych piechurów ale także ludzi wprawionych w górskich wyrpach.

Skarby z Pracowni (6)

Przewodnik Informator Dolny Śląsk Karkonosze Jelenia Góra.

„Krótki przewodnik informator po Dolnym Śląsku i Sudetach ze specjalnym uwzględnieniem Jeleniej Góry i okolic” wzbogacony 12 ilustracjami i mapką turystyczną, opracowany przez Franciszka Załuskiego to produkt Wydawnictwa Dolnośląskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego w Jeleniej Górze.



Całość została podzielona na 17 rozdziałów, w których opisano poszczególne miejscowości. Ale nie tylko. Bardzo znaczące są słowa zawarte w przedmowie: „Dolnośląskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze z siedzibą w Jeleniej Górze, podejmując działalność w początkach września 1945 roku postawiło sobie między innymi, za jeden z celów, propagandę i informację turystyczną na Dolnym Śląsku...; poniższa, bardzo skromna praca ma spełnić ułamek wytyczonych zadań i to na bardzo wąskim odcinku...; Tym krótkim wydawnictwem chcemy otworzyć wrota naszym turystom na Dolny Śląsk, przede wszystkim zaś w centrum gór sudeckich, Karkonosze...; niustalenie jeszcze polskich nazw miejscowości i szczegółów terenu przez kompetentne czynniki, nie pozwala nam na szersze i szczegółowe informacje...; Wzywamy więc – przyjeżdżajcie do nas w góry, roznieście imię polskie po wszystkich zakątkach Dolnego Śląska i niech ten głos wichrem popłynie po świecie, że tu byliśmy, że jesteśmy i że tu będziemy...”.

Z zawartych w przedstawianej publikacji informacji dowiadujemy się jak wyglądała infrastruktura zarówno turystyczna jak i drogowa w okresie po II wojnie światowej. Co prawda na naszym terenie wojna nie przyniosła tak dużych strat jak w pozostałej części Polski jednak zmienione realia już tak. Przed wojną działało tu kilka organizacji turystyczno-krajoznawczych, teraz ich trud kontynuuje jedna. Jest to Dolnośląskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wraz z Dolnośląską Spółdzielnią Turystyczną (dzisiejszy Oddział PTTK „Sudety Zachodnie”).

Po dosyć ciekawym opisie Śląska z jego atrakcjami zamieszczono opisy największych ośrodków miejskich wraz z historią ich powstania i rozwoju. Zaprezentowano także ważniejsze zabytki poszczególnych miejscowości. Oczywiście niektóre nazwy zarówno opisywanych obiektów jak i nazwy ulic dzisiaj prezentują się zupełnie inne. Warto jednak zapoznać się z nimi. Niektóre bowiem opisy nie powtórzyły się w późniejszych wydawnictwach. Na przykład przeczytamy, że w Jeleniej Górze przy ul. Kolejowej znajduje się dawny kościół Panny Marii, od 1937 roku służący jako budynek wystawowy obrazów malarzy sudeckich. Przeczytamy także, że w mieście znajduje się kościół Miłosierdzia zbudowany w formie krzyża z kopułą, czy jest możliwość zwiedzenia Muzeum Gór Olbrzymich. Przy Al. Obrońców znajduje się nowoczesna pływalnia, a naprzeciw niej korty tenisowe Ligi Morskiej.

Po przedstawieniu potencjału miasta zaproponowano wiele krótszych czy dłuższych wycieczek. W mieście zachęcano do pójścia na Wzgórze Kościuszki czy na Górę Bolesława Krzywoustego. Poza miastem zaproponowano wyjścia do Bobrowic, Grunowa, Babic, Matejkowic, Chojnast, Szczęsnowa, Agnieszkowa itd.

Oczywiście nie pominięto opisu samodzielnej wówczas miejscowości jaką były Cieplice Zdrój. Zaproponowano także wyjście z pobliskiej wsi Chojnasty do ruin zamku Kynast. Wycieczki te nie były zbyt czasochłonne gdyż pomiędzy poszczególnymi miejscowościami istniało połączenie tramwajowe.

Turyści w tamtych czasach mieli także dobre połączenia autobusowe i kolejowe pozwalające w miarę szybko dotrzeć im do Szklarskiej Poręby i Karpacza będących miejscami głównych węzłów szlaków turystycznych prowadzących w góry.

Dla nas bardzo ciekawym są rozdziały, w których przedstawiono przedwojenne nazwy poszczególnych miejscowości, gór, szczytów, rzek, jezior wraz z obowiązującymi wtedy polskimi odpowiednikami. Dzisiaj wiele z tych powojennych nazw już nie funkcjonuje, były bowiem one w czasach późniejszych zmieniane. Kto dzisiaj będzie wiedział gdzie znajdowały się miejscowości: Korczakowo, Międzyborze, Babice, Krzyżatka, Popławy, Szczęsnowo. Kto skojarzy którądy płynęły Bobrawa lub Wiła, a kto będzie wiedział które z dzisiejszych nazw górskich to odpowiedniki Małego czy Wielkiego Koła; Wielkiej, Małej czy Wschodniej Śnieżnej Jamy.

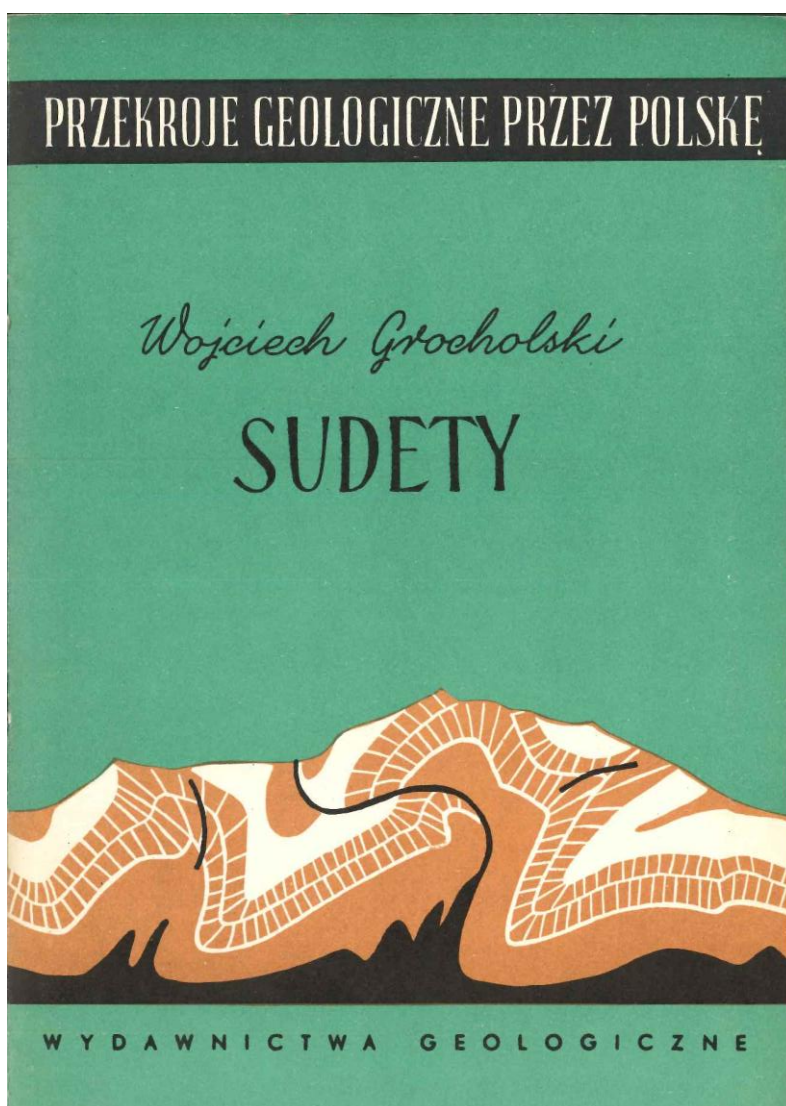
Bardzo ciekawym jest informator adresowy. Możemy z niego dowiedzieć się jacy przyjmowali wówczas lekarze, jakie funkcjonowały hotele czy restauracje, sklepy, urzędy oraz partie, związki i stowarzyszenia. Na załączonej mapce wypatrzymy kolejne nieużywane już nazwy miejscowości.

Publikacja została wyposażona mnóstwem reklam funkcjonujących firm. Niektóre z nich są niezwykle interesujące ponieważ pokazują jak na początku rozwoju gospodarczego dopiero co odzyskanych ziem powstawały prywatne firmy. Dowiemy się z nich, że np. znane ze swojej jakości pieczywo oferowała „Warszawianka” przy ul. Kolejowej. Funkcjonowała Polska Pralnia Parowa reklamująca się jako „Zakład wykwinnego prania” czy druga o nazwie „Błysk” przy ul. Klonowicza. Funkcjonowała Księgarnia Literacka, Bar Polski, Dom Towarowy Sobieszek i s-ka, Cukiernia Poznańska, Skład artykułów perfumeryjno mydlarskich, Bar Krakowski i inne.

Skarby z Pracowni (7)

Przekroje geologiczne przez Polskę. Sudety.

Ta niewielka publikacja wydana przez Wydawnictwa Geologiczne z Warszawy w 1967 roku została opracowana przez Wojciecha Grocholskiego w ramach prezentowania przekrojów geologicznych przez Polskę. Pozycja „Sudety” została zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego do bibliotek liceów ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli oraz do działów nauczycielskich bibliotek szkół podstawowych.



Całość została podzielona na kilka części. Oddzielnie opisano poszczególne okresy w dziejach ziemi: prekambryj (archaik, proterozoik), starszy paleozoik (kambryj, ordowik, sylur), młodszy paleozoik (dewon, karbon, perm), mezozoik (trias, kreda górna), kenozoik (trzeciorzęd). Do tego dodano dział o tektonice i wstępie.

Dla nas najważniejszym we wstępie jest określenie Sudetów jako odrębnego regionu górskiego położonego pomiędzy Nysą Łużycką a Bramą Morawską. Jeśli chodzi o różnice pomiędzy Sudetami a Karpatami czy Górami Świętokrzyskimi to poza bardziej zróżnicowanymi krajobrazami podkreślono duże bogactwo i zmienność rodzajów występujących tu skał. Nigdzie bowiem w Polsce nie odślaniają się tak licznie na powierzchni skały zmetamorfizowane i magmowe.

Sudety to góry stare, mające blokowy styl budowy. Jeśli chodzi o podział geograficzny to został on przedstawiony na specjalnej wklejce. Możemy tam w sposób niezwykle czytelny sprawdzić jak procentowo dzieli się on na obszary pod względem ich wysokości nad poziomem morza.

Jeśli chodzi o geograficzny podział Sudetów to dzielą się one na Sudety Zachodnie, Środkowe i Wschodnie. Najbardziej nam bliskie Sudety Zachodnie dzielą się z kolei na: Pogórze Izerskie, Karkonosze, Góry Izerskie, Przedgórze Karkonoszy, Kotlinę Jeleniogórską i Wzgórze Łomnickie, Lasocki Grzbiet, Rudawy Janowickie i Góry Kaczawskie.

Ciekawym opracowaniem zamieszczonym w publikacji jest przedstawienie podziału Sudetów pod względem geologicznym. Tutaj, jeśli chodzi o Sudety Zachodnie, mamy: strefę obniżeń Żytawa-Węgliniec, granit karkonoski, metamorficzne skały okrywu granitu karkonoskiego, kaledonidy kaczawskie, nieckę północnosudecką i rowy tektoniczne w obrębie kaledonidów kaczawskich.

Zrozumienie poszczególnych opisów ułatwią nam dołączone przekroje geologiczne przez Sudety opracowane przez autora publikacji. Zobaczymy na nich jak zbudowane są nasze góry nie tylko na zewnątrz ale przede wszystkim w części podziemnej.

Wydawca:
Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"
Jelenia Góra – styczeń 2021
Tekst i foto: Krzysztof Tęcza